

**Protokół z posiedzenia Komisji Budżetu, Finansów i Rozwoju Gospodarczego,  
Rady Gminy Suchy Las  
z dnia 20.03.2023 roku.**

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Powitanie przybyłych na posiedzenie Komisji.
3. Stwierdzenie ważności posiedzenia Komisji.
4. Zatwierdzenie porządku obrad.
5. Przyjęcie protokołu.
6. Podsumowanie prac planistycznych za rok 2022.
7. Sprawy bieżące.
8. Wolne głosy i wnioski.
9. Zakończenie posiedzenia.

Ad. 1 – 4.

Przewodnicząca J. Pągowska otworzyła posiedzenie Komisji, powitała członków Komisji, gości oraz stwierdziła prawomocność posiedzenia na podstawie listy obecności. Porządek został przyjęty jednomyślnie.

Ad. 5.

Protokół z 23.01.2023 roku został przyjęty jednomyślnie.

Protokół z 13.02.2023 roku został przyjęty jednomyślnie.

Protokół z 15.02.2023 roku został przyjęty jednomyślnie.

Ad. 6.

NPP A. Lankiewicz i P. Zieliński omówili przygotowaną prezentację dotyczącą obowiązujących planów miejscowych oraz planów w opracowaniu – rok 2022 i odpowiedzieli na pytania radnych, które pojawiły się podczas przedstawiania prezentacji.

NPP A. Serafin omówiła plany odnośnie samego procedowania informując, że na tę chwilę procedura uchwalania studium jest to priorytet. Jeżeli studium nie zostanie doprowadzone do odpowiedniego momentu, to nie będzie można uchwalić wszystkich rozpoczętych już planów. Należy „podciągnąć” studium do takiego etapu, który zapewni bezpieczne procedowanie planów zagospodarowania przestrzennego. NPP otrzymało projekt studium. A. Serafin zaznaczyła, że w temacie studium urząd chciałby wprowadzić etap konsultacji społecznych, aby mieszkańcy i radni poznali koncepcję/wstępny projekt studium celem wstępnego prze procedowania.

*Radni otrzymali protokół z przeprowadzenia pierwszych konsultacji oraz procedurę postępowania.*

Przewodnicząca J. Pągowska poprosiła o przesłanie członkom komisji przedstawionej i omówionej na posiedzeniu prezentacji.

Radny R. Banaszak zapytał, czy na najbliższą sesję będzie po raz 4 przygotowywany projekt uchwały odnośnie przystąpienia do terenu aktywizacji gospodarczej Złotkowo-Zachód?

Wójt G. Wojtera odpowiedział, że będzie przygotowywany projekt. Do przewodniczącego rady zostało wysłane pismo, które zostało również przekazane radnym. Wójt dodał, że na otrzymaną interpelację zostanie wykonana jako odpowiedź interpretacja podatkowa z udziałem doradców podatkowych i

prawników. Wskazany termin 27.03 został odczytany przez wójta jako reakcja na jego pismo wysłane do przewodniczącego w którym wójt starał się wytłumaczyć błąd, który pojawił się w prognozie finansowej, a z drugiej strony przeprosić radnych za to, że ten błąd się pojawił.

Przewodnicząca J. Pągowska zaznaczyła, że ma przed sobą interpelację i nie może się w niej doszukiwać terminu 27.03. Ten termin nie został narzucony przez radnych. Wójt odpowiedział, że dodał 14 dni i pojawiła się data 27.03, a w związku z tym, że przed sesją odbędzie się KBFIRG, to postanowił przygotować projekt uchwały po raz czwarty.

Przewodnicząca J. Pągowska przypomniała, że wójt G. Wojtera na sesji powiedział, że czwartego razu nie będzie, a interpelacja wpłynęła dużo później, więc nie widzi związku.

Wójt G. Wojtera odpowiedział, że pismo radnych bez wątplenia jest zaangażowaniem w chęć wyjaśnienia sprawy, a jednym słusznym kierunkiem do którego wspólnie zmiierają zarówno radni i wójt jest zmiana miejscowego planu, dlatego nie zostawia on tej inicjatywy radnym i sam przygotowuje po raz czwarty zgodnie ze swoimi kompetencjami i procedurą projekt uchwały zmieniającej.

Radny T. Sztolcman zaznaczył, że interpelacja ma tylko jeden cel i przypomniał, że wójt podczas sesji powiedział, że żadnej analizy prawnej i podatkowej nie przygotowuje i w związku z tym radni wystąpili z interpelacją zadając konkretne pytania po to, żeby pojawiły się na te pytania odpowiedzi. Radny zaznaczył, że z radością przyjmuje informację, że taka analiza z udziałem ekspertów podatkowych się pojawi, bo tylko o to chodziło radnym miesiąc temu.

NPP A. Serafin przyznała, że ww. błąd pojawił się w wydziale o czym poinformowała panią przewodniczącą w dniu sesji i zaznaczyła, że jeżeli są wśród radnych jakiegokolwiek wątpliwości, to prosi o pytania. Przewodnicząca J. Pągowska zaznaczyła, że jej wątpliwość dotyczy tego, że to nie był błąd i nie wydaje się, że jej mail który wywołał całą sytuację z tymi 4 mln zł, które były wpisane w przygotowanej przez NPP prezentacji powoduje, że pani A. Serafin oddzwoniła do przewodniczącej J. Pągowskiej z informacją, że nie może przystać kalkulacji uzyskanej od referatu podatkowego, a na sesji pani Wojtaszewska absolutnie temu zaprzeczyła i poinformowała, że referat podatkowy nie miał kompletnie nic wspólnego z obliczeniami wspomnianego podatku. Przewodnicząca dodała, że w związku z tymi faktami nie należy się dziwić, że brak zaufania i podejście radnych do sprawy jest takie, a nie inne.

NPP A. Serafin poinformowała radnych w jaki sposób procedowane było obliczanie. Być może pani skarbnik nie miała pełnej świadomości tego jak wyglądały prace. Nie można było przestać kalkulacji, ponieważ wyliczenia były na kartce. NPP A. Serafin w rozmowie telefonicznej poinformowała o tym, że obliczenie było przygotowane przez pracownika NPP i poinformowała na czym polegał błąd (były dwie pozycje – jedna dotyczyła gruntów, druga dotyczyła budowli i omyłkowo zamieniono te dwie pozycje). Pan wójt otrzymał na swoją prośbę pisemne wyjaśnienie zaistniałej sytuacji i otrzymał zapewnienie od NPP, że nie było intencją wydziału wprowadzanie celowo w błąd zarówno pana wójta jak i radnych. NPP A. Serafin zaznaczyła, że błędy w pracy się zdarzają i być może są niedopuszczalne, ale należy pamiętać, że również procedura cywilna, karna, administracyjna przewiduje coś takiego jak oczywistą omyłkę pisarską i poprosiła, aby radni zapoznali się z załącznikiem dołączonym do protokołów – jest tam wyraźnie zaznaczony omawiany błąd, popełniony przez wydział NPP, którego pani kierownik NPP nie zauważyła.

Przewodnicząca J. Pągowska przyznała, że członkowie komisji nie spodziewali się usłyszeć nic innego, bo nawet jeśli miała to być celowa kwota wpisana w prezentacji, żeby z jednej strony pokazać

uciążliwości, a z drugiej strony wpływy budżetowe, to przewodnicząca nie oczekuje, że teraz pani Serafin stanie przed radnymi i powie jak sytuacja wyglądała naprawdę, nie ma to znaczenia. Przewodnicząca zapytała, czy telefoniczne wyjaśnienie pomiędzy nią, a panią Serafin miało załatwić całą sprawę i nie miało pojawić się na sesji? NPP A. Serafin odpowiedziała, że poinformowała panią przewodniczącą o pomyłce, a co z tą informacją stało się dalej nie zależy od pani Serafin. Przewodnicząca zaznaczyła, że nie została o pomyłce poinformowana przez panią Serafin, tylko sama zadzwoniła z tą informacją do pani Serafin twierdząc, że jest źle wyliczony podatek. Przewodnicząca dodała, że znając skrupulatność i dokładność pani Serafin trudno jej uwierzyć w to, że pani kierownik nie zauważyła omawianego błędu.

Wójt G. Wojtera zapytał, czy pani przewodnicząca jest przekonana, że to było celowe działanie i że było to zrobione specjalnie? Przewodnicząca J. Pągowska odpowiedziała: „właściwie tak” i dodała, że wójt piętnaście razy powtarzał, że nie można obliczać podatku od budynków, których nie ma (Wójt potwierdził, że nie można tego zrobić) i nie wiadomo czy powstaną, a jedynym pewnym wpływem do budżetu jest tylko i wyłącznie podatek od gruntu. Wójt poprosił, aby radni wyobrazili sobie, że nie ma „tego nawiasu” i jest 4 mln wpływ podatkowy i przypomniał, że przy drugim wyłożeniu projektu o zmianę wpłynął do gminy KIP. Urząd miał podstawę, aby na tej podstawie wyliczyć podatek (podatek również od nieruchomości/budynków). To jest prognoza i można było wpisać 2,4,6 lub 8 bo są tam budynki. Należy zwrócić uwagę, że II kategorii podatkowej nie było, co ewidentnie wskazuje na to, że to była pomyłka. Gdyby były wpisane grunty i nieruchomości, to faktycznie wówczas można byłoby snuć teorie spiskowe, że ktoś chciał kogoś oszukać.

Przewodnicząca J. Pągowska przypomniała, że drugiej pozycji nie było ponieważ wójt poinformował na komisji przed sesją, że jej być nie może, gdyż nie wiadomo co tam powstanie i dlatego pokazany jest tylko podatek od gruntów. Można to sprawdzić w protokole.

Wójt G. Wojtera zauważył, że KIP staje się bezprzedmiotowa w momencie, kiedy radni podejmą uchwałę o przystąpieniu, ponieważ wówczas zawieszają się postępowanie. Rada ostatecznie uchwalając plan miejscowy ma 100% wpływ na określenie wskaźników zabudowy. Nawet 5% różnicy we wskaźniku zabudowy przy tak dużej powierzchni całkowicie zmienia prognozę. Dlatego też wójt powiedział, że ten przedmiot jest trudny do określenia, bo nikt nie wie jaki wskaźnik procentowy projektant wpisze do projektu, a jaki ostatecznie zostanie ukształtowany i uchwalony przez radę gminy. Wójt dodał, że prognozy można robić, natomiast wykonywanie opinii prawnopodatkowej konkretnie dla kwot, które miałyby wpłynąć do budżetu zwłaszcza w gminie Suchy Las, gdzie jakiegokolwiek odejście później od kwot, które się w takiej prognozie pojawiają może skutkować (jak powiedział kiedyś jeden z radnych) nawet pismem do CBA. Wiadomo, że takie słowa padają i że takie procedury w gminie Suchy Las są wykonywane. Wójt zaznaczył, że dziś za publiczne pieniądze gmina nie będzie robiła typowej, klasycznej opinii prawnopodatkowej dla przedmiotów opodatkowania. Można by było zrobić to dla planu, który jest. Zaistniała kuriozalna sytuacja: są trzy podejścia do uchwały o przystąpieniu, a ma być zrobiona opinia prawnopodatkowa dla czegoś, co jeszcze daleko przed wykonaniem.

Przewodnicząca J. Pągowska zapytała, czy opinia prawnopodatkowa będzie wykonywana, czy nie będzie? Wójt odpowiedział, że podpisał umowę z biurem prawnym i podatkowym na przygotowanie odpowiedzi na 11 pytań zadanych przez radnych. Nie nazywałby tego opinią, przygotowaniem, czy prognozą, a odpowiedzią na pytania radnych. Odpowiedź będzie bardzo konkretna i aktualna, ale nie będzie tam podanych kwot. Radny T. Sztolcman wskazał, że radnym nie chodzi o złotówki, a o sposób opodatkowania sposobu zagospodarowania, który przewiduje inwestor. Radny zgadza się z wójtem w

100% z tym, że nie da się w żaden sposób wyliczyć złotych zwłaszcza od budynków/budowli, ponieważ nie wiadomo co inwestor robi. Radny T. Sztolcman analizował ustawę podatkową i jedną rzecz łatwo z niej wywnioskować: infrastruktura kolejowa jest zwolniona z opodatkowania i zwolnione są całe działki, które się z tą infrastrukturą pojawiają. Elementami infrastruktury są również drogi dojazdowe, oświetlenie, miejsca odstawcze kontenerów, rowy melioracyjne. Na każdej z działek na omawianym terenie będzie przeprowadzona choćby droga, lampa, kawałek toru – wywczas podatek gruntowy jest równy zero. Jeżeli grunty w sensie geodezyjnym zostaną scalone, to w ogóle nie ma o czym dyskutować. Przedłożenie powoduje zwiększenie areału pod zabudowę związaną z infrastrukturą kolejową, czyli wchodzi kolejne grunty, które byłyby zwolnione z opodatkowania. Radny podsumował, że korzyść finansowa dla gminy Sychy Las wygląda na razie marnie.

Wójt G. Wojtera oznajmił, że są dwie możliwości: zaufać przedsiębiorcy i cieszyć się, że jest albo sprawdzać go, weryfikować, przygotowywać dokumenty za publiczne pieniądze, żeby mu udowodnić, że się chce zwolnić i oszukać. Wójt poinformował członków komisji, że wybiera wariant pierwszy ufając, że przedsiębiorca chce zarabiać pieniądze zgodnie z przepisami. Wójt dodał, że zmieniając zdanie przygotowuje projekt uchwały po raz czwarty będąc również pod wpływem zaangażowania radnych (pismo od radnych) i jest przekonany, że wszyscy idą w dobrym kierunku. Wójt zaznaczył, że wiele zależy od wszystkich i również od drugich konsultacji, oby były lepiej dostrzeżone od pierwszych, które zostały wyśmiane i zignorowane oraz zapytał, czy na sesji padło pytanie o wynik konsultacji, ciężkiej pracy całego zespołu zajmującego się tematem?

Radny T. Sztolcman wskazał, że raport z konsultacji pojawił się w dniu sesji w godzinach wczesnopopołudniowych i dodał, że zdążył go przed sesją przekartkować i przeczytać najważniejsze informacje, więc o co miał pytać na sesji?

Wójt G. Wojtera przytoczył wypowiedź przewodniczącej J. Pągowskiej o tym, że zaczęło się dziać i wszystko się zmieniło o godzinie 06:35 i zaznaczył, że cały dzień był w pracy i wystarczyło się spotkać. Zdaniem wójta, na pewno sprawę udałoby się wyjaśnić, tylko że radni nie chcieli się spotkać i w tym tkwi problem. Radny T. Sztolcman odpowiedział, że wspomniany czas radni poświęcili między sobą na zrozumienie tego, co się wydarzyło. Wójt zapytał, czy nie warto było tego robić wspólnie? Radny T. Sztolcman odpowiedział, że wójt radnym odpowiedział jak z nimi załatwia sprawy wydając okólnik i wysyłając sms-y w dniu sesji po godzinie 22.00. Wójt odpowiedział, że okólnik nie powstałby, gdyby nie wysłany przez panią przewodniczącą sms do p. Jankowiak i p. Ciupaka na komisji i to jest kompromis między pięcioma dniami, a tym sms-em, gdzie wchodzi pracownik na konfrontację z wójtem. Przewodnicząca J. Pągowska zapytała co było złego w tym, że napisała do p. Majchrzak sms z prośbą o zaproszenie na komisję p. Jankowiak i p. Ciupaka w związku z tym, że wójt chwilę wcześniej oznajmił, że te osoby mogą odpowiedzieć na pytanie zadane przez radnych, a dotyczące pozycji budżetowej. Wójt odpowiedział, że oczywiście jest w tym bardzo dużo złego, ponieważ on siedział obok, a wystarczyło powiedzieć „panie wójt, czy p. Kamila...”. Przewodnicząca J. Pągowska oznajmiła, że tego nie rozumie, ponieważ setki razy takie sytuacje miały miejsce, przewodnicząca pisała sms-y lub wychodziła i dzwoniła, urzędnicy przychodzili i wójt nie miał nic przeciwko temu. Przewodnicząca oznajmiła, że cała sytuacja urosła do kuriozalnych rozmiarów i przypomniała, że na wspomnianej komisji najpierw wójt nie miał nic do powiedzenia, a potem chciał mówić przed pracownikami poproszonymi o przybycie na komisję. Cała ta sytuacja była co najmniej dziwna i przewodnicząca nie

dziwi się, że radni, którzy lubią teorie spiskowe wychodząc po tej komisji i mówili, że „z tą rzeczą jest coś nie tak” i dodała, że ona tak nie myśli.

Wójt G. Wojtera zaznaczył, że regulowanie wspólnej pracy - radnych z tym, co dzieje się w urzędzie ma znaczenie.

Radny T. Sztolcman oznajmił, że okólnik jest zgodny z prawem, bo przeczytał go mecenas Kuligowski. Radny chciałby jednak wskazać absurd tego dokumentu: w Zielątkowie ma być postawiony np. koszt na psie odchody, radny może napisać do urzędnika pytając o realizację tego zadania, ale zanim urzędnik odpowie musi uzyskać zgodę swojego przełożonego. Czy nie jest to utrudnianie pracy radnym? Jeżeli pracownik odpowie radnemu na pytanie, to naraża się na złamanie okólnika. Wójt odpowiedział, że okólnik mówi tylko i wyłącznie o udziale w posiedzeniach komisji. Radny T. Sztolcman zaprzeczył twierdząc, że jest wyraźnie napisane, że udzielaniu informacji radnym jest możliwe tylko i wyłącznie po konsultacji z przełożonym. Radny poprosił wójta, aby przeczytał okólnik na spokojnie i zastanowił się nad tym, czy ma on sens. Wójt zaznaczył, że okólnik można zmienić i dodał, że ważne jest to, aby zachować ducha tej regulacji, żeby nie było sytuacji, że pani przewodnicząca wysyła pod stołem sms, bez jego wiedzy pracownik przychodzi na uzupełnienie tego, co wójt powie. To jest złe. Wystarczyło zapytać, że jeżeli wójt twierdzi, że pani Kamila i pan Szymon wiedzą, to czy mogą przyjść? Przewodnicząca zaznaczyła, że napisze we wtorek do wójta mail z prośbą o przysłanie wszystkich kierowników, którzy będą odpowiadać na pytania dotyczące zmian budżetu.

NPP A. Serafin złożyła oświadczenie, że jest jej bardzo przykro, że pani radna uważa, że ona lub którykolwiek z jej pracowników mógłby świadomie wprowadzić radnych w błąd, bądź próbować wyrzucić w jakikolwiek nieuprawniony sposób na radnych nacisk poprzez przedstawienie nieprawidłowych danych. To była pomyłka. NPP liczył to wspólnie z wydziałem finansowym. Nikt z pracowników wydziału finansowego nie wprowadził błędnego opisu. Błędny opis wprowadził NPP myląc pozycję „grunty” z pozycją „budynki” i to jest cała sprawa. Pani Serafin dodała, że czasem życie jest prostsze, niż wszystkie spiskowe teorie dziejów. Jeśli chodzi o prognozę skutków finansowych, to można spojrzeć do skutków finansowych uchwalenia planu z roku 2015, tam również żaden z urbanistów nie analizował zwolnień od podatków. Przewodnicząca J. Pągowska zaznaczyła, że w 2015 roku była całkiem inna sytuacja podatkowa. Radna A. Ankiewicz zaznaczyła, że w 2015 roku nikomu się nie śniło co miałyby powstać na omawianych terenach. NPP A. Serafin dodała, że prognoza skutków finansowych jest przedstawiana do każdego planu i taka prognoza nigdy nie rozpatruje ewentualnych potencjalnych zwolnień. Pod uwagę brane są tylko i wyłącznie parametry i wskaźniki. Dla NPP był to jeden z wielu argumentów, z perspektywy czasu być może okazał się dla radnych podstawowym. Dla NPP kwestie finansowe były niejako przy okazji, a głównie chodziło o kwestie urbanistyczne i planistyczne jeśli chodzi o podejście NPP do kwestii zasadności wywołania omawianego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Wójt G. Wojtera powtórzył, że zmienił zdanie i przygotowuje projekt uchwały do podjęcia przez radę gminy. Przygotuje również w jednym dokumencie odpowiedzi na 11 pytań i wyraził nadzieję, że w tym temacie będzie już jasność. Wójt dodał, że on i cały zespół podchodzą do tematu konstruktywnie, w dobrej wierze zakładając, że przedsiębiorca nie szuka luk w przepisach, tylko stara się swoją działalnością wbudować cegiełkę w budowanie dobrej sytuacji ekonomiczno-gospodarczej gminy. Z tą intencją idzie wójt do radnych na sesję wierząc, że zostanie to wyjaśnione. Należy odłożyć niepotrzebne emocje i waśnie na bok i skoncentrować się na robocie.

Radny T. Sztolcman poprosił, aby skupić się również na pozostałych planach zlokalizowanych na północ od węzła, ponieważ w omawianym planie jest mniej więcej 60 dopuszczonych inwestycji, a w tych pozostałych planach dopuszczone są wszystkie. Wójt G. Wojtera odpowiedział, że w części zgadza się z wypowiedzią radnego, ponieważ jest świadomy tego, że w momencie kiedy ruszy budowa S11 pojawią się inwestorzy, którzy być może wystąpią o zmianę planu miejscowego – w tej części wójt zgadza się z radnym T. Sztolcmanem.

Radna A. Ankiewicz wskazała, że jest teraz okazja odpowiedzieć na prośby i wnioski mieszkańców, którzy przybyli na konsultacje. Radni mogą im pomóc. Mieszkańcy Gołęczewa liczą na ekrany akustyczne lub tereny ochronne dla miejscowości Gołęczewo. Jeśli radni nie wywołają tego planu, to nie spełnią oczekiwań mieszkańców i próśb, a terminal i tak powstanie tylko w innym kształcie. Radna zaapelowała, aby omawiany plan wywołać.

Radny J. Dudkiewicz zaznaczył, że ta sprawa wywołała bardzo dużą reakcję społeczną i wywołanie zmiany planu wydaje się być jedną z najważniejszych historii gminy w ostatnich latach, ponieważ dotyczy bardzo wielu mieszkańców. Mieszkańcy dopytują o plan. Radny również jest zdania, że należy odrzucić wszystkie emocje i na spokojnie przeanalizować argumenty za i przeciw, aby świadomie podjąć decyzje w sprawie miejscowego planu. Radny przypomniał, że w czasie całej odbywającej się dyskusji nie było rozmów dotyczących komunikacji. Hasło: Nowoobornicka, to życiowa konieczność.

Wójt G. Wojtera wskazał, żeby na pierwszym miejscu odrzucić emocje i skupić się na tym, co jest naszym zadaniem i zobowiązaniem wobec mieszkańców cały czas wskazując, że jest to zmiana planu, a nie stworzenie nowego obszaru aktywizacji. Wójt odniósł się do podpisanego przez panią przewodniczącą materiału i sprawy Nowoobornickiej oraz pretensją do wójta o to, że temat blokuje. Przewodnicząca J. Pągowska odparła, że to nie była pretensja i dodała, że Wójt zabronił prezesowi spółki Larg udzielania i przedstawiania radnym jakichkolwiek informacji. Wójt odpowiedział, że jest to ogromne zadanie i przypomniał, że na odbytym spotkaniu z radnymi poinformował, że Poznań wyraził akceptację i zapalił zielone światło dodając do tego pieniądze. Stało się to po raz pierwszy. Poznań przekazał pieniądze na dokumentację, którą wykonuje gmina Suchy Las jako lider porozumienia, ale słowa: obwodnica Suchego Lasu i Złotnik, wylot na północ i Nowoobornicka są w tym kontrakcie zabronione. Prezydent miasta Poznania wie, że musi coś zrobić z ul. Obornicką i woli przeznaczyć pieniądze na dokumentację i powiedzieć, że Nowoobornicka się robi. Prace muszą być prowadzone jawnie i transparentnie. Wójt zapytał przewodniczących KBGiRG i KPPiSK czy wiedzą kto będzie projektował i budował odcinek od Biskupińskiej na północ i stwierdził, że jest to jest błąd systemowy. Radny J. Dudkiewicz odpowiedział, że zgadza się z wójtem w wielu tezach, tylko mija czas i nieuchronność zbudowania wiaduktów jest nie do dyskusji, a mieszkańcy Poznania mają świadomość tego, że należy udrożnić ruch po obu stronach, a perspektywa braku omawianego odcinka jest zatrważająca. Radny zgadza się, że prac nie można wykonywać w sposób tajny, ale należy wykazać determinację i inicjatywę w tym względzie. Radny zapytał, czy dobrze rozumie podtekst – jeśli radni za bardzo wykażą się zainteresowanie perspektywą Nowoobornickiej, to zablokują inwestycję w postaci budowy wiaduktów?

Wójt odpowiedział czego zabrakło. Po wspomnianym spotkaniu chciał zorganizować kolejne z panem prezesem Masłowskim, który dziś nie ma powierzenia, nie ma zlecenia i ani złotówki na realizację. Potrzebne jest to, aby rada gminy np. zobowiązała wójta do uzyskania/wypracowania porozumienia z

miastem Poznań albo zgody do celów projektowych na wejście w obszar, który pozwoli gminie Suchy Las za jej pieniądze na wykonanie koncepcji. Warto zauważyć, że rada musiałaby współpracować z wójtem i odwrotnie. Istnieje problem przepaści i wójt wyraził nadzieję, że sprawy leżące na dnie tej przepaści wyjaśnią się w obecnym miesiącu i będzie większy komfort do współpracy. Wójt wyraził obawę, czy zorganizowanie wspólnej komisji z władzami Poznania, ze starostą powiatowym nie wyrwałoby to z pozytywnej tkanki dzisiejszych projektów jakieś wyrwy zaufania, które miasto Poznań powierzyło gminie Suchy Las do realizacji. Oczywiście należy działać. W studium jest korytarz i to jest za mało.

Przewodnicząca przypomniała, że podczas spotkania u wójta dzień przed sesją była mowa o wspólnej komisji po to, żeby zaprosić pana Masłowskiego, któremu wójt dał zielone światło i wójt wówczas potwierdził, że wystąpi do miasta Poznania. Radny T. Sztolcman dodał, że nagle coś się w czwartek zmieniło, że o 22.30 wójt zaprezentował całkiem inne stanowisko. Radny zaznaczył, że ze słów wójta zrozumiał, że u braku podstaw zaufania radnych leży wiadomo jaki projekt i jeżeli to się w tym miesiącu wyprostuje, to będzie można dalej współpracować. To zabrzmiało jak szantaż. Wójt odpowiedział, że mówi o sprawie sądowej. Radny zrozumiał, że mowa jest o planie Złotkowo i koleżeństwo odczytało to dokładnie tak samo, a perypetie sądowe wójta średnio go interesują. Wójt przypomniał, że pan radny Przybylski powiedział, że to nie są jego (wójta) prywatne sprawy. To są sprawy gminne.

Wójt zaznaczył, że prezes Masłowski powiedział, że skoro nie ma powierzenia, zlecenia i pieniędzy to na spotkanie nie przyjdzie, a poza tym nie ma żadnych materiałów. Jedyne materiały dla Biskupińskiej plus, to studium. Radny T. Sztolcman odparł, że nie o te materiały chodziło, a o materiały z zakresu projektowego. Radny J. Dudkiewicz dodał, że ma świadomość, że nie ma żadnych materiałów, a prosił pana Masłowskiego o materiały, które są obecnie realizowane. Chodziło o inżynierskie przygotowanie, również z badaniami geotechnicznymi, które są w omawianym rejonie, bo te materiały istnieją.

Radny T. Sztolcman wskazał, że brak powierzenia dla pana prezesa Masłowskiego chyba nie przeszkadza mu w ramach sprawowanych obowiązków przyjść na spotkanie i porozmawiać. Wójt odpowiedział, że zapamiętał ze spotkania kilka ważnych i mniej ważnych kwestii. Jedną z najważniejszych było to, żeby LARG otrzymał powierzenie opracowania koncepcji od Biskupińskiej w górę.

Przewodnicząca J. Pągowska zapytała dlaczego wójt dzień przed sesją dał prezesowi zielone światło, a po sesji napisał sms z informacją, że światło jest już czerwone? Wójt odpowiedział, że tak nie raz jest. Nie raz stoi się na skrzyżowaniu i w najmniej oczekiwanym momencie zapala się czerwone światło.

Wójt zaznaczył, że konsultacje stały się przedmiotem kpin, które Gmina Razem nazywa nieskonsultowanymi konsultacjami i dodał, że może faktycznie skoro pani przewodnicząca powiedziała, że nie da się z tego impasu wyjść, to oddać decyzję w ręce mieszkańców i zrobić referendum. Radny T. Sztolcman zaznaczył, że za mało czasu zostało na takie zabawy, a wójt odpowiedział: „chyba, że się dogadamy” i zaproponował skoncentrowanie się na ważnych sprawach dla gminy. Dla wójta ważną sprawą jest przystąpienie do zmiany i wierzy, że jest to bardzo istotna rzecz dla gminy.

Przewodnicząca J. Pągowska wyraziła nadzieję, że uczciwa i wiarygodna informacja dla mieszkańców, którą pokaże interpelacja (że np. nie będzie żadnych wpływów podatkowych), jest również bardzo istotna dla mieszkańców.

Radna A. Ankiewicz poprosiła o wyjaśnienie zasad okólnika. Wójt przytoczył okoliczności, które spowodowały powstanie dokumentu i dodał, że oczywiście można go zmienić, ale z czasem. Okólnik nie jest żadnym „widzi mi się” wójta i dodał, że teraz pracownicy wolą wykazać się pewną ostrożnością i zrobić to na polecenie wójta, niż na polecenie radnego. Przewodnicząca J. Pągowska oznajmiła, że przez cztery lata nigdy żaden pracownik urzędu nie odpowiedział na jej pytanie np. telefoniczne, że nie odpowie, zawsze pomagali, a w ostatnim tygodniu z powodu okólnika pracownicy nie odpowiadają. Wójt poprosił panią przewodniczącą o przeanalizowanie tonu wypowiedzi, jej otwartość, empatię wypowiedzi w pierwszej części spotkania i wypowiedzi jak 3 osoby z NPP wychodziły z tego spotkania. Przewodnicząca J. Pągowska odpowiedziała, że takie nastawienie było od początku do końca. Pracownicy NPP zawsze są uśmiechnięci i zadowoleni, a dziś od początku spotkania nie byli.

Wójt dodał, że okólnik jest emanacją tego, co jest w urzędzie, a nie odwrotnie. Zawsze starał się o to, żeby zespół działał w dobrej atmosferze i w dobrym nastawieniu – nie od czterech, a od dwudziestu siedmiu lat. Radny J. Dudkiewicz przypomniał, że wójt przekazał cztery lata temu informację, że urzędnicy są do dyspozycji przewodniczących zarządów osiedli i współpraca była wzorcowa. Wójt odpowiedział, że kiedyś było inaczej i nie oznacza to tego, że tak nie może być nadal.

Ad. 7 – 9.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokółowała:

Justyna Krawczyk

Przewodnicząca:

Joanna Pągowska